

ZDZISŁAW KALITA

U ŹRÓDEŁ ZJAZDÓW FILOZOFICZNYCH GIOVANNI PICO DELLA MIRANDOLLA (1463-1494) I JEGO PROGRAM FILOZOFICZNEJ UCZTY MĘDRCÓW

I

Rozwój filozofii w toku dziejów i poszukiwanie przez nią własnej tożsamości to proces łączący w sobie wiele, rozbieżnych, często nawet sprzecznych tendencji. Jedną z nich to tendencja relatywizacji, tendencja permanentnego przekraczania siebie, przewartościowania stawianych pytań i problemów oraz uzyskiwanych rozstrzygnięć. Prowadziła ona w historii filozofii do niezwyklej wprost różnorodności koncepcji, wielości filozoficznych tradycji, konkurencyjności stanowisk teoretycznych i metodologicznych. W rezultacie — stwierdza Leszek Kołakowski — „pośród pytań podtrzymujących europejską filozofię przy życiu przez dwa i pół tysiąclecia ani jedno nie zostało nigdy rozstrzygnięte ku naszemu powszechnemu zadowoleniu; wszystkie bądź nadal budzą kontrowersje, bądź zostały dekretem filozofów unieważnione”¹. Sprawia to — pisze w innym miejscu — że filozofia stała się „krainą pomieszania języków (...) w której zgody co do kryteriów prawomocności nie da się osiągnąć”². Wedle innej, krańcowo sceptycznej oceny dokonań filozofii, autorstwa Ludwiga Wittgensteina, stanowi ona system tez i pytań „niedorzecznych”, które zasadnym czynią pytanie o sensowność uprawiania filozofii w ogóle”³.

Drugą tendencją, to tendencja absolutyzacji rezultatów uzyskiwanych przez filozofów (lub szkoły, kierunki filozoficzne, systemy). Wyraża ona często, jak to trafnie uchwycił Jan Woleński, „gotowość niemal każdego przedstawiciela sztuki filozofowania do oświadczenia, że *prima et ultima philosophia* wypływa z tego właśnie, co ona głosi”⁴. Owocowała ona nierzadko autorytaryzmem, dogmatyzmem i fundamentalizmem. Jest wszakże rzeczą interesującą, że, jakby na zasadzie naturalności sprzeciwu, generowała ona równocześnie myśl wolną, niezależną, uruchamiając mechanizm krytyki, buntu przeciwko schematom, podważania i odrzucania autorytetów, walki ze spetryfikowanym stanem rzeczy.

Trzecią, to przeświadczenie o „wspólnotowej” drodze inicjacji filozoficznej, o potrzebie dyskusji i dialogu jako naturalnych form wykreowywania

¹ L. Kołakowski: *Horror metaphysicus*. Warszawa 1990, s. 7.

² Tamże, s. 133.

³ Zob.: L. Wittgenstein: *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa 1970, ustęp 4003 i passim.

⁴ J. Woleński: *Sens i nonsens w filozofii*. „Znak” nr 481, czerwiec 1995, s. 12.

pytań i problemów, ujawniania opcji i stanowisk teoretycznych i metodologicznych, poszukiwania najlepszych form i stylów argumentowania i uzasadniania twierdzeń, promowania wartościowych wyników. Formy tej dyskusji i dialogu były, jak wiadomo, historycznie różnorodne; współcześnie ważnym forum wymiany poglądów są zjazdy filozoficzne.

II

Ideę zorganizowania międzynarodowego zjazdu uczonych-filozofów dla dokonania syntezy dotychczasowej wiedzy i przedyskutowania problemów filozoficznych epoki, podjął już u progu nowożytności Giovanni Pico della Mirandola. Był on jedną z najwybitniejszych osobowości włoskiego Quattrocenta i Renesansu w ogóle. Śmiały i oryginalny myśliciel-humanista, fascynujący zarówno współczesnych jak i potomnych, uważany za wyjątkowego erudytę, nawet geniusza. Miał znać 22 języki, w tym grekę, łacinę i orientalne: hebrajski, arabski i chaldejski.

Urodził się 24 lutego 1463 roku w rodzinie Jana Franciszka Pico i Julii Boiardo, księżąt Mirandoli. Uczęszczał do najlepszych uniwersytetów swoich czasów: w Bolonii, Ferrarze, Padwie, Pawii, Paryżu. Studiował u boku takich ówczesnych luminarzy, jak Baptista Guarino, Ermolao Barbaro, Agostino Nifo, Nicoletto Vernia, Elia del Medigo. Vernia wprowadzał go w filozofię heterodoksalnego arystotelizmu, Elia del Madigo odsłaniał przed nim arkana filozofii awerroistycznej, arabsko-żydowskiej i doktryn talmudycznych. Pod kierunkiem Manuela Adramittena, znakomitego filologa i znawcy literatury greckiej oraz Guarina, poznawał świat kultury greckiej. Umożliwiło mu to nawiązanie kontaktów ze środowiskiem neoplatoników florenckich z kręgu M. Ficina i Poliziana i współpracę ze słynną Akademią z Villa Careggia. Znał myśl grecką, Ojców Kościoła, filozofię i teologię średniowiecza. Pasjonował się magią, ezoteryzmem, astrologią (choć był też krytykiem ujęć, które uznawał za nienaukowe, spod znaku naturalistycznego determinizmu). Pracując z entuzjazmem nad hermeneutyką i kabalistyczną interpretacją *Pisma św.*, stawał się jednym z pionierów (po Petrarce, Boccacciu, Traversarim i Manettim) studiów orientalnych we Włoszech. Zajmowała go nie tylko filozofia. Także, w pewnym okresie, fascynował się sztuką poetycką, pisał sonety.

Mimo zadziwiającej erudycji nie był Giovanni Pico typem człowieka znającego jedynie książki i biblioteki, typem mędrca zamkniętego w „wieży z kości słoniowej”. Miał okres burzliwego życia towarzyskiego (przykładem romans z żoną Giuliano Mariotto dei Medici z Arezzo i próba jej porwania, której o mało nie przypłacił życiem). Związany był więzami przyjaźni z Lorenzo dei Medici i Girolamo Savanarolą. Zmarł przedwcześnie, w wieku zaledwie 31 lat. Nie tak dawno, bo 17 listopada 1994 roku, minęła pięćsetna rocznica śmierci wielkiego humanisty. W dniach 4-8 października 1994 roku, z racji tej rocznicy, w Mirandoli odbył się zjazd, który zgromadził tak wybitne osobistości, jak Jacques Le Goff, Umberto Eco, Ernst Gombrich, Eugenio Garin, Cesare Vasoli, Ezio Raimondi, Albano Biondi. Przy tej okazji wystawiono dwa specjalnie przygotowane spektakle teatralne: *Picus*—dzieło współczesnej awangardy, inspirowane twórczością Giovanniego Pico della Mirandola i *Strix*, inspirowane dorobkiem jego bratanka, Gianfrancesco Pico.

Inauguracja „Roku Pica” odbyła się w dniu 27 maja 1994 roku w Sali Wielkiej Urzędu Miejskiego Mirandoli pod dwoma hasłami: *Godności człowieka (Dignità dell' uomo)* i *Zgody między ludźmi wiedzy (Concordia fra i saperi)*. Międzynarodowe Centrum Kultury z siedzibą w Mirandoli podjęło z okazji obchodów „Roku Pica” różne inicjatywy wydawnicze: publikację kompletnej *Bibliografii, Epistolarium Pica*, wersji włoskiej *Conclusiones* i *Sonetów*. Z myślą o uczącej się młodzieży opracowano videokasetę o życiu i twórczości wybitnego humanisty⁵.

Pomysł zorganizowania międzynarodowego zjazdu filozofów zrodził się u Pica w czasie jego studiów w Paryżu (1485). Zjazd miał się odbyć w Rzymie. Inspiracją były dysputy, jakie prowadził w Paryżu w gronie uczonych — filozofów i teologów z wielu krajów, zwłaszcza nad problemami irenizmu i konkordyzmu religijno-filozoficznego, które wcześniej zawiadnęły umysłem młodego, niezwykle utalentowanego i ambitnego myśliciela. Intensywną pracę nad realizacją projektu rozpoczął Giovanni Pico po powrocie z Paryża do kraju w 1486 roku. Planował uruchomienie ze swej księżęcej szkatuły fundacji, która miała umożliwić uczestnictwo w zjeździe mniej zamożnym uczonym. Ekspozycji problemów na zjazd miały służyć opracowane przez Pica (miał wówczas 21 lat!) *Conclusiones nongentae (Dziewięćset Tez)*⁶, a funkcję wprowadzenia do publicznej debaty miała pełnić słynna później *Oratio de hominis dignitate (Mowa o godności człowieka)*⁷.

Struktura *Conclusiones* jest następująca. Pierwsza grupa tez odnosi się do doktryn filozofów i teologów scholastycznych: Alberta Wielkiego (16), Tomasza z Akwinu (45), Franciszka z Mayronis (8), Dunsza Szkota (22), Henryka z Gandawy (13), Egidiusza Rzymianina (11). Druga dotyczy myślicieli arabskich i żydowskich: Awerroesa (41), Awicenny (12), Alfarabiego (11), Izaaka z Narbony (4), Abumarona Babilońskiego (4), Mojżesza Majmonidesa (3), Mahometa z Toledo (5), Avempacego (2). Trzecia grupa odnosi się do komentatorów greckich Arystotelesa: Teofrasta (4), Ammoniusza (3), Simplicjusza (9), Aleksandra z Afrodyzji (8), Temistjusza (5). Czwarta bierze pod uwagę neopłatończyków: Plotyna (15), Adelanda Araba (8), Porfirjusza (12), Jamblicha (9), Proklosa (55). Piąta grupa odnosi się do: Pitagorasa (14), Teologów Chaldejskich (6), Merkurjusza Trismegistosa—Hermesa Trzykroćwielkiego (9), Kabalistów (47). Po nich następuje 498 tez, podzielonych na 10 grup, w których Pico przedstawia własne poglądy. Zakłada w nich zgodę co do fundamentalnych problemów filozoficznych Platona i Arystotelesa, Pitagorasa i antycznej teologii, która za pośrednictwem Kabały i przez Zorroastra oraz Chaldejczyków, Orfeusza i Hermetyków (Merkurjusza Trismegistosa) połączyła się z filozofią grecką i łacińską. Szczegółne zainteresowanie, nawet egzaltację, wykazuje Pico dla Kabały

⁵ Literatura na temat Pica jest olbrzymia. Zob. m. in.: E. Garin. *Giovanni Pico della Mirandola, Comitato per le celebrazioni centenarie in onore di Giovanni Pico*. Ferrara 1963; *L'opera e il pensiero di Giovanni Pico della Mirandola nella storia dell'Umanesimo*, Convegno Internazionale (Mirandola 15-18 Settembre 1963); *Relazioni*. Bodena-Mirandola 1963; *Il V Centenario della morte di Pico della Mirandola*. „Tuttoscuola” nr 144 (1994), s. 44-46; Z. Kalita: *Giovanni Pico della Mirandola o człowieku i nauce*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 224. Prace Filozoficzne XIV. Wrocław 1974, s. 109-125.

⁶ Dzieło ukazało się pod tytułem: *De adscriptis nongentis dialecticis, moralibus (...) placitis*. Romae 1486.

⁷ Zob.: E. Garin: *Giovanni Pico della Mirandola De hominis dignitate, Heptaplus, De ente et uno*. Firenze 1942.

i jej znaczenia dla ukształtowania się religii i filozofii chrześcijańskiej. Bogactwo intuicji, śmiałość pomysłów i oryginalność koncepcji czynią z dzieła Pica jedno z najważniejszych dokonań Quattrocenta.

Osią organizującą *Conclusiones* jest wizja jedności i komplementarności ludzkiej wiedzy. Charakterystyczne jest przy tym ujęcie związków i współzależności filozofii i religii. Są one elementami współkonstytuującymi system mądrości, na który, przedmiotowo, składa się wiedza zarówno o tym, co ludzkie jak i o tym, co boskie. Filozofia staje się ową szczególną syntezą tych dwóch rodzajów wiedzy. Ujęte w perspektywie antropocentrycznej, humanistycznej tworzą one u Pica przesłanki konkordystycznego i irenistycznego programu służącego idei pluralizmu i tolerancji, godzeniu — w imię poszukiwanej prawdy — wartościowego dorobku ludzkości różnych czasów i miejsc: tradycji greckiej i łacińskiej, arabskiej i żydowskiej, myśli chaldejskiej i perskiej, hermetycznej i Kabalistów, pogańskiej i chrześcijańskiej. Prawda przerzuca tu pomosty między epokami, szkołami i kierunkami, pomiędzy wyznaniem religijnymi, ponad granicami etnicznymi i narodowymi, różnicami kulturowymi. Synkretyzm umożliwia Picowi poszukiwanie mądrości wszędzie—bez uprzedzeń, ale też i bezkrytycznego zaufania autorytetom, określonym tradycjom. Lektura tekstów różnych czasów i miejsc uświadamia mu, że w poszukiwaniu prawdy liczy się nie przywiązanie do określonych tradycji, utartych dróg i autorytetów, ale waga problemów i jakość rozwiązań⁸.

Conclusiones ogłaszają niekorzystny werdykt dla filozofii scholastycznej: jej źródła wyschły, stała się jałowa i jałowość produkuje; przeto niezbędne jest poszukiwanie nowych źródeł i nowych inspiracji: w filozofii greckiej i rzymskiej, Ojców Kościoła, filozofii arabskiej i żydowskiej, w tekstach Hermytyków i Kabalistów, w właściwie rozumianej magii (naturalnej) i naukowo rozumianej astrologii⁹.

Do zjazdu nie doszło. Gdy *Tezy* zostały opublikowane (grudzień 1486), papież Innocenty VIII powołał komisję dla oceny ich ortodoksyjności. W lutym 1487 roku komisja potępiła trzynaście tez Pica i Kościół rozpoczął energiczną kampanię przeciwko myślicielowi (5 sierpnia 1487 roku komisja potępiła *Tezy* w całości). Pico próbował się bronić przed represjami uciekając do Francji. Jednakże potępiony *apertis verbis* papieskim *Breve*, został aresztowany w Lionie. Zwolniony z więzienia w wyniku intensywnych akcji interwencyjnych samego Pica, ale i Lorenzo dei Medici, księcia Florencji, króla Francji Karola VIII, Sorbony, włoskich przyjaciół, m. in. przywódcy Akademii Florenckiej Marsilio Ficino, powrócił do kraju, by kontynuować swoje niezwykle studia i pisać dalsze, pełne twórczej pasji, ambitne prace: *Commento ai Salmi*, *De ente et uno*, *Heptaplus*, *Disputationes adversus astrolofiam divinatricem*¹⁰.

Zaznaczyć należy, że przedmiotem ataków ze strony Kościoła i ortodoksji katolickiej były zarówno poglądy, jak i postawa Pica. Rzeczywiście, włączenie

⁸ Por.: M. Schiavone: *Giovanni Pico della Mirandola*. W: *Letteratura Italiano. I minori*. Milano 1969, s. 794-796.

⁹ Por.: G. Saitta: *Il pensiero italiano nell' Umanesimo e nel Rinascimento*, t. 1., wyd. II. Florencja 1961, s. 631.

¹⁰ To drugi okres twórczości Pica. Planował w tym czasie jeszcze inne dzieła, na przykład syntetyczną pracę *Concordia Aristotelis cum Platone*, która miała być zwieńczeniem irenistycznego i konkordystycznego programu z *Conclusiones*, *Apologia*, *Oratio*, *Heptaplus*.

teologii w system poszukiwań nowej syntezy ludzkiej wiedzy było przedsięwzięciem poważnym i niebezpiecznym. Duch, który ożywia *Conclusiones* i *Oratio de hominis dignitate* (z powodu kontrowersji z Innocentym VIII pozostawała w rękopisie aż do roku 1496, do chwili opublikowania, już pośmiertnie, przez bratanka Gian Francesco Pico), kontrastuje wyraźnie w swej śmiałości i oryginalności z kościelną dogmatyką. Wśród potępionych wstępnie przez Komisję 13 tez, znalazły się m. in. teza trzecia, w której uznaje Pico kult obrazów za formę idolatrii, czy teza piąta, w której głosi pogląd, iż „Nie ma wiedzy, która bardziej upewniłaby nas o boskości Chrystusa niż Magia i Kabała” (*Nulla est scientia, quae nos magis certificet de divinitate Christi, quam Magia et Cabala*). Niebezpieczne dla ortodoksji chrześcijańskiej były głoszone przez Pica idee konkordyzmu, zakładającego możliwość godzenia ze sobą doktryn religijnych i systemów filozoficznych: myśli chaldejskiej i perskiej, greckiej i żydowskiej, pogańskiej i chrześcijańskiej, nawiązanie do hermetyzmu, poszukiwanie w misteriach Zoroastra i Orfeusza zapowiedzi chrześcijańskich dogmatów, wskazywanie, że istoty religii nie stanowią obrzędy, dogmaty i modlitwa, ale wewnętrzna, filozoficzna świadomość człowieka. Pico nie cofa się przed przyjęciem i wzbogaceniem nową treścią starożytnej paraleli między Naturą a *Pismem Św.* jako dwiema księgami: księgą przyrody i księgą Boga. Co prawda są one napisane innymi znakami, ale posiadają wspólne źródła. Kabała jest, według Pica, niczym innym jak udoskonaloną filologią, pozwalającą rozszyfrować prawdziwą treść Biblii, a magia naturalna (w odróżnieniu od magii czarnoksięskiej, polegającej na zabiegach magicznych, sztuki szarlatanów), to najgłębsza wiedza umożliwiająca dotarcie do głębi zjawisk i prawdziwych przyczyn rzeczy, sztuka poznawania i opanowywania świata. Poglądy te, zasygnalizowane w *Conclusiones*, rozwijał Pico w innych swoich pracach: w *Oratio*, *Heptaplus*, *Commento ai Salmi*, *Disputationes adversus astrologiam*. Idee te zyskały sobie szerokie naśladownictwo w filozofii renesansowej: podejmowali je np. Ficino, Bruno czy Campanella¹¹.

Jak wynika z korespondencji Pica prowadzonej z Rzymem i swoim protektorem, Lorenzo dei Medici, przedmiotem ataków były nie tylko *Tezy*, ale również postawa myśliciela, zgodnie z którą domagał się prawa do swobodnego badania, wolności i autonomii dla filozofów, zgodnie z którą potępiał też wymuszanie pokornej postawy naukowca wobec autorytetów, z autorytetem Kościoła włącznie. Nie tylko nie wyrzekł się zakwesionowanych przez Komisję Papieską tez, ale podjął żarliwą ich obronę, pisząc w pośpiechu (*viginti tantum noctibus*¹²) *Apologię*. Stosując zasadę pluralizmu metodologicznego, przeprowadza Pico krytykę tendencji dogmatycznych i autorytarnych, domaga się prawa dla swobodnego myślenia i badania. Prawda (filozoficzna i religijna), rozpatrywana historycznie, jest, jego zdaniem, owocem zbiorowego wysiłku pokoleń. Nie ma na nią patentu ani określony autorytet: Platon czy Arystoteles, Awerroes czy Tomasz z Akwinu, ta czy inna szkoła filozoficzna: arystotelicy, platonicy, awerroiści, aleksandryści, epikurejczycy, stoicy, scholastycy;

¹¹ Por. na ten temat: E. Garin: *Le interpretazioni del pensiero di Giovanni Pico*. W: *L'Opera e il pensiero di Giovanni Pico*. Op. cit., s. 3-31; P. O. Kristeller: *Giovanni Pico della Mirandola and His Sources*. Tamże, s. 43-91; F. A. Yates: *Giovanni Pico della Mirandola and Magic*. Tamże, s. 97-134; P. Zambelli: *Mit hermetyzmu i aktualna debata historiograficzna*. Warszawa 1994, passim.

¹² Por.: E. Garin: *Le interpretazioni...*, op. cit., s. 4-9.

nie mają też na nią patentu dogmatycy kościelni (członkowie Komisji Papieskiej). Obszerniejsze uargumentowanie postawy zaprezentowanej w *Tezach* i *Apologii* podjął Pico w *Oratio de hominis dignitate*. Tezy metodologiczne uzyskały tu podstawę antropologiczną.

Oratio to dzieło niewielkie, zaledwie kilkadziesiąt stron. Ale takich, które rozpoczynają nową epokę. Wzywają do pokoju między doktrynami, mówią o zbieżnościach i ciągłości wysiłków ludzkich w kierunku prawdy. Mówią o znaczeniu człowieka w świecie, jego posłannictwie jedynym i niepowtarzalnym. O tym, że wartość człowieka leży w jego wolności i odpowiedzialności, że jedynie on ma wpływ na dzieje, jest „synem własnego dzieła”, panuje nad przyrodą. Człowiek istnieje w akcie, który go konstytuuje—w jego możliwości bycia wolnym. To dzieło—jak mówi jeden z najlepszych znawców Pica i renesansowego humanizmu, Eugenio Garin — to manifest renesansowego humanizmu, apoteoza człowieka, jego wielkości i godności¹³.

Za niewystarczające uznał Pico liczne dotychczasowe, zarówno filozoficzne jak i teologiczne (oparte na teorii Objawienia) próby opisu człowieka, uchwycenia jego natury i istoty, uznające go za „pośrednika między stworzeniami, współtowarzysza istot wyższych, króla istot niższych i tłumacza natury dzięki przenikliwości jego zmysłów, dociekliwości rozumu, światłu inteligencji; za coś granicznego między niezmienną wiecznością a światem płynącego czasu, za „węzeł” świata, istotę niewiele tylko od aniołów niższą”. Są inne — pisze — bardziej istotne dowody jego uprzywilejowania. Twórca najlepszy — mówi Pico w komentarzu do biblijnej opowieści o akcie stworzenia—powołał człowieka do życia jako ostatnie swe dzieło, gdy już były wyczerpane wszystkie archetypy dotychczas wyznaczające dzieło stworzenia, gdy skarbiec boski był już pusty i trudno było wyposażyć człowieka w coś, czego nie miały już inne istoty. I wówczas podjął decyzję, by uczynić człowieka istotą niezdeterminowaną, wolną. Pisze: „Natura wszystkich innych stworzeń została określona i zawiera się w granicach praw przez Nas ustanowionych. Ciebie zaś nie skępowanego żadnymi ograniczeniami oddajemy w twoje własne ręce, abyś sam siebie określił, zgodnie z twoją wolą. Umieszczamy cię w pośrodku świata, abyś tym łatwiej mógł obserwować wszystko, co się w świecie dzieje. Nie uczyniliśmy cię ani istotą ziemską, ani niebieską, ani śmiertelną, ani nieśmiertelną, abyś sam, jako swobodny i godny siebie twórca i rzeźbiarz (*sui ipsius plastes et factor*) nadał sobie taki kształt, jaki zechcesz. Będziesz mógł się degenerować i staczać na niższe szczeble istnienia — szczeble zwierzęce; ale będziesz też mógł się odradzać w formach wyższych i mocą swego ducha konstytuować swoje człowieczeństwo na boskim poziomie”¹⁴.

Zatem człowiek to, wedle definicji Pica, istota wolna, konstytuująca siebie w procesie wolnych wyborów, twórca samego siebie i kowal własnych losów. Sam decyduje o poziomie swego człowieczeństwa, o swojej wielkości i godności. W ten sposób zasada określania godności człowieka wedle miejsca, jakie w hierarchii bytów zostało mu wyznaczone przez Stwórcę (*natura sequitur esse*), rozpowszech-

¹³ E. Garin: *Giovanni Pico della Mirandola, Comitato (...)*, s. 70-73.

¹⁴ G. Pico della Mirandola: *Oratio de hominis dignitate*. Op. cit., s. 106.

niona w średniowieczu i dointerpretowywana na różne sposoby również w kręgach renesansowych humanistów, została w koncepcji Pica uchylona. Jako istota wolna, niezdeterminowana z zewnątrz, poddana jedynie autokreacji i autodeterminacji, człowiek na znamiona swej wielkości i godności musiał zapracować sam.

Zaznaczyć trzeba, że konstituowanie się człowieka i człowieczeństwa w akcie wolnych wyborów nie oznacza u Pica uprawnienia wyborów dowolnych, na zasadzie „widzi mi się” jednostki, które obracałyby wolność w nonsens, jej samozaprzeczenie. Picowi chodzi o wybory ugruntowane w systemie właściwej (prawdziwej) wiedzy i przebiegające na określonym (właściwym) poziomie aksjologicznym, tj. dokonywane w ramach właściwej (humanistycznej) hierarchii wartości. Pisze: „Jeśli zobaczyłbyś jakiegoś człowieka, który dba tylko o żołądek i pełza po ziemi, ten korzeniem jest raczej przytwierdzonym do ziemi niż człowiekiem. A jeśli zobaczyłbyś, że ktoś, jakby przez Kalipso czarodziejskimi sztuczkami oslepiony i fałszywą uludą omamiony, jest niewolnikiem zmysłów — zwierzę widzisz a nie człowieka. Jeśli zaś zobaczyłbyś filozofa roztrząsającego wszystko własnym rozumem, tego winienesz czcić. Ten bowiem nie ziemską ale niebiańską jest istotą. Jeśli zaś widziałbyś, że ktoś zapominając o swym własnym ciele, jako czysty kontemplator, oddał się dociekaniom umysłu, ten ani ziemską, ani niebiańską nie jest istotą, ale zjawiskiem mającym w sobie coś boskiego, odzianym jedynie w ludzkie ciało (...). Niechże o władnie duszą jakąś święta ambicja, byśmy nie zadowoleni tym, co przeciętne, dążyli do tego, co najwyższe (ponieważ tyle możemy, ile chcemy), wytężając w tym celu wszystkie swe siły”¹⁵.

Przed kim broni Pico człowieka, człowieczeństwa? Jak inni humaniści tego okresu (m. in. Fazio, Manetti, Ficino) i później (Bovillus, Tomasz Morus, Jan z Trziciany), broni go przed praktycznymi i teoretycznymi naturalistami, którzy ujmowali go jako *res naturae* (zwłaszcza heterodoksalnymi arystotelikami-aleksandrytami), oraz przed tymi po prostu, którzy pochłonęli światem zmysłów, zapominają o wartościach wyższych, duchowych (intelektualnych, moralnych, estetycznych). Pico domaga się utrzymania właściwej harmonii, proporcji między wartościami „wyższymi” i „niższymi”, ducha i ciała, sfery duchowej i materialnej. Wysoko wartościuje wykształcenie, wiedzę, mądrość, moralną wrażliwość i doskonałość, krytycyzm, odwagę, umiłowanie dobra i piękna. Piętnuje głupotę, brak wykształcenia, erudycji, haniebne obyczaje, lenistwo, pychę. Za ontologiczno-antropologiczną podstawę człowieczeństwa uznaje wolność, za właściwy sposób jej realizacji odpowiedzialne intelektualnie i moralnie tworzenie samego siebie, odpowiedzialne, tzn. nie jakiegokolwiek: głupie, prostackie, niemoralne. Pico zakłada wyraźną współzależność woli i poznania, „wiem” (wiem prawdziwie) i „chcę” (chcę właściwie). Ugruntowany w sokratyzmie pogląd Pica zakłada, że człowiek wykształcony, właściwie życiowo przygotowany, zorganizowany i zharmonizowany wewnętrznie, będzie realizować swoją wolę odpowiedzialnie: mądry nie zechce być głupim, wrażliwy — podłym, jako istota o wyższych uzdolnieniach i wymaganiach nie zadowoli się miernymi warunkami szczęścia. Czy jednak uniknie napięcia wynikającego z rozmaitych skłonności natury ludzkiej, wahania i niepewności

¹⁵ Tamże, s. 140-141.

w sytuacjach konfliktowych i niejednoznacznych? Jeśli podstawową zasadą naszej organizacji jest autokreacja, czy istnieje możliwość ostatecznego, absolutnego uzasadnienia wartości i norm moralnych? Na te i podobne pytania nie znajdujemy w koncepcji Pica odpowiedzi.

Ufundowana na idei wolności koncepcja człowieka i człowieczeństwa przeniesiona zostaje u Pica na koncepcję filozofii i filozofowania. Oto jak u podstaw organizacji człowieczeństwa leży autokreacja, wolne i odpowiedzialne intelektualnie i moralnie tworzenie samego siebie, tak do istoty filozofii należy wolne, nie krępowane żadnymi rygorami zewnętrznymi i pozamerytorycznymi, badanie i wyjaśnianie człowieka i świata za pomocą metod właściwych filozofii, a nacelowane na poznawanie, odkrywanie prawdy (*veritatis cognitio*)¹⁶. Wolność filozofowania (*libertas philosophandi*) zakłada krytycyzm, możliwość korzystania ze źródeł rozmaitych, swobodne odkrywanie prawdy nie podporządkowane żadnym schematom i autorytetom, szkołom i instytucjom. Człowiek — twierdzi Pico — może sobie wybrać byt boski lub zwierzęcy. Filozof może wybrać oddanie się filozofii innych, albo też „nie przysięgając na niczyje słowa” (*in nullius verba iuratus*) wykorzystywać krytycznie i twórczo wszystkich, rozstrzygając o wszystkim własnym rozumem¹⁷. Dlatego — konkluduje — „miernego umysłu jest ten rodzaj filozofów, którzy zamykają się w obrębie jednego Portyku albo Akademii”¹⁸. I kolejna dyrektywa metodologiczna: wykorzystywanie źródeł nie powinno hamować inwencji własnej, dążenia do rozwiązań nowych i oryginalnych. Po opanowaniu filozofii innych i wybraniu ze studiowanych myślicieli tego, co najlepsze, powinniśmy wiedzę posuwać naprzód poprzez własne badania, poprzez wartości wypracowane własnym umysłem. „Cóż byłoby warte to — dowodzi Pico — gdybyśmy przystępując do tej, jakoby u c z t y mędrców (mowa o planowanym zjeździe w Rzymie) nie przynieśli czegoś własnego. Zaiste, mało to szlachetne — powtarza za Seneką — być mądrym tylko z komentarzy (...). Świadczyłyby to o tym, że odkrycia i dorobek naszych poprzedników zatarasowały drogę naszej odkrywczości i że z dojściem do nas wyczerpały się twórcze siły natury i nie były już zdolne do zrodzenia czegoś, co by odkrywało prawdę, a przynajmniej do niej zbliżało”. Stąd metafora: „Jak rolnik nienawidzi jałowej roli, a mąż bezpłodności w żonie, tak boska myśl winna gardzić bezpłodną duszą”¹⁹.

Przy uprawianiu filozofii i poszukiwaniu prawdy liczy się zarówno treść, jak i forma. Formułując tę dyrektywę wystąpił Pico przeciwko degeneracji humanizmu w drugiej połowie XV stulecia we Włoszech, przeciwko retoryce, utożsamianej często w tym okresie z gramatyczną uczonością, z powierzchownym kształceniem humanistycznym, rozumianym jako ćwiczenie sprawności słownej, a zaniedbującym kształcenie ducha. Wynosiło ono jednostronnie, ze względu na klasyczną formę (klasyczną cycerońską łacinę) dorobek starożytności, lekceważąc nie odznaczający się tą doskonałą formą dorobek myślicieli średniowiecznych czy współczesnych.

¹⁶ Tamże, s. 132. Por.: *Heptaplus*, wyd. cyt., s. 328-330.

¹⁷ G. Pico della Mirandola: *Oratio de hominis dignitate*, s. 138.

¹⁸ Tamże, s. 140.

¹⁹ Tamże, s. 144.

Bogatą egzemplifikację wypowiedzi Pica w tej kwestii zawierają, obok takich omawianych wyżej dzieł jak *Conclusiones* i *Oratio*, jego listy, zwłaszcza zaś słynny list do Ermolao Barbaro pt. *De genere dicendi philosophorum* (*O stylu filozofowania*) z czerwca 1485 roku, oraz list do Galgana, z września 1489 roku.

Skoro celem filozofii — dowodzi Pico — jest poszukiwanie prawdy, a ta jest dorobkiem wszystkich epok, nie należy faworyzować klasycznej starożytności, ale badać teksty różnorodne, z różnych formacji kulturowych i filozoficznych, bacząc, by nic, co ważne, nie zostało pominięte. Należy przy tym zwracać uwagę, by ze względu na formę, nie odrzucić czegoś o znaczącej treści. Jest bowiem dla filozofii specyficzne, że cenne myśli bywają ukryte pod płaszczem niezrozumiałej dla wielu formy. Prawda wymaga często właściwego klucza, by ją odkryć. Uprawiając filozofię — twierdzi Pico — winniśmy się koncentrować na sprawach ważnych, znaczących dla ludzkiego życia, sensu życia, ludzkiego powołania — ważnymi problemami antropologiczno-aksjologicznymi, poznawczymi, metodologicznymi. Stąd konkluzja: prawdziwe filozoficzne kształcenie i wychowanie polega na dociekaniach „o istocie rzeczy boskich i ludzkich”, a nie na drobiazgowych dyskusjach „o matce Andromachy lub o dzieciach Nioby”²⁰. I wniosek kolejny: ponieważ wiedza i odkrywana przez nią prawda są wartościami samymi w sobie, czymś boskim, są one dla filozofa czymś godnym zabiegów, bez względu na korzyści czy nagrodę.

Broniąc nie domniemanych, ale rzeczywistych osiągnięć minionych epok, Pico zajmował zarazem postawę otwartą w obliczu nowych tendencji. Wyrażało je m. in. przekonanie, że filozofię należy traktować jako zjawisko historyczne i wytwór specyficznie ludzki, wieloraki zatem i zmieniający się, a nie jako prawdę raz na zawsze ustaloną w pismach jakiegoś filozofa czy teologa. Stosując zasadę pluralizmu metodologicznego, na jednej płaszczyźnie stawiał teksty Objawienia z tekstami filozofów, przeciwstawiał wewnętrzną wartość myśli — ich zewnętrznej sakralizacji. Występował przeciwko wszelkim próbom ograniczania badań filozoficznych, krepowania inwencji twórczej badacza oraz dostosowywania jego myśli do wskazań i wymogów ortodoksji. Odważnie stawiał dyrektywę krytycznego posługiwania się własnym rozumem, zachowywania niezależności od jakichkolwiek autorytetów, korzystania wedle potrzeby i uznania z rozmaitych kierunków filozoficzno-religijnych bez niewolniczego podporządkowywania się któremukolwiek.

Zaznaczmy, że w czasach, w których Pico tworzył swój program filozoficzno-wolnościowy, powyższe postulaty uzyskiwały znaczenie podstawowe. Bez nich i tworzonej przez nie atmosfery nie byłoby zapewne odkrycia Kopernika, dokonań metodologicznych Bacona, Galileusza i Kartezjusza, nowożytnego filozofii i nowożytnego przyrodoznawstwa. I rzecz w tym, że znaczenie tego programu nie ogranicza się do czasów Renesansu i nowożytności: każda epoka ma swoją ortodoksję, pretendującą do jedynej słuszności i prawomocności i w każdej, także współcześnie, nie bez znaczenia jest uświadomienie sobie, że do istoty filozofowania należy twórcze poszukiwanie, krytycyzm i swoboda myślenia; z jednej strony jakby stała tendencja do absolutu, fascynacja nowościami i różnorodnością z drugiej. Jak słusznie zauważył

²⁰ G. Pico della Mirandola: *De genere dicendi philosophorum*. Wyd. E. Garin. W: *Filosofi italiani del Quattrocento*. Florencja 1942, s. 428 (wszystkie cytaty z dzieł Pica podaję we własnym przekładzie).

J. Tischner, „filozofia jest buntem nieustannym przeciwko schematom (...). Jest tym nieustannym krytycznym wysiłkiem, który nie zna dogmatów, ale właśnie dlatego, że nie zna dogmatów, tworzy wolność człowieka, wolność jego myślenia”²¹. I dlatego — dodajmy — nie ma jednej, „jedynie słusznej” filozofii. Każda winna chcieć i móc dowodzić swej słuszności, swej abstrakcyjności, swej dostatecznej racji bycia.

²¹ Rozmowa z ks. Józefem Tischnerem. W: C. Wodziński: *Filozofia jako sztuka myślenia*. Warszawa 1993. s. 120.